Rzepi, Ma

Uuuuuuuuuuuuuuu
Przez trzy sezony nas oszukiwał
Tylko udawał, że umie latać
Tylko udawał, że wygrywa
Kłamał, że można daleko latać
Ja nie wierzyłem mu od pczątku
Spisek wietrzyłem chyba od zawsze
Schmitt i Hannawald btli z nim w zmowie
Przez niego Tonio siedział na ławce
Małysz od zawsze miał układy
I sprzedał dusze za czekoladę
Pokarał Adam biało czerwoną
Nigdy już w góry nie pojadę
i nienawidzę wszystkich górali
Szczególnie z Wisły ewangelików
To wszystko było ukartowane
Żeby pod wierchy ściągnąć turystów
Ref.
Małysz to zdrajca, Małysz to oszust,
Nie umiał skakać od początku.
On nas okłamał, on nas oszukał
W orle rozpaczy biało-czerwona
Teraz mam pewność, że go tu nie ma
Że jest w Brazylii od p[onad roku
Śpi na ogromnej i brudnej kasie,
A tutaj skacze jego sobowtór
Na wielkiej krokwi też nie on skakał
Skakał za niego oficer BOR'u
Wytrenowany prze Kweaśniewskiego
Za drugie miejsce wysłany do domu
Ref.
Małysz to zdrajca...

Rzepi - Ma w Teksciory.pl